

Każdy Polak świadczy na odbudowę Warszawy

WARSZAWA, CZWARTEK 25 WRZEŚNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

№ 261 (1050)

ROK 53

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE
INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

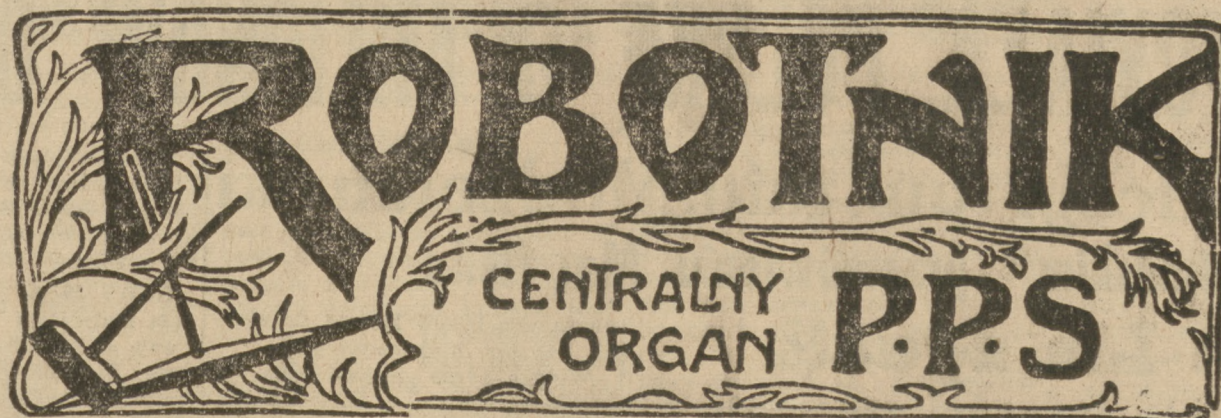
ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 5-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU „SPOŁEM”

ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. 8.85-01

SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05

DRUKARNIA 8.79-6

2,4 miliarda zł. na mieszkania robotnicze Dodatkowy plan inwestycyjny

Wywiad z prezesem CUP
tow. min. Bobrowskim



Tow. Min. Bobrowski.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił w dniu 19 bm. dodatkowy plan inwestycyjny na rok bieżący. Koszt planowanych inwestycji wyniesie 7,5 miliarda zł. W związku z tą doniosłą uchwałą przedstawił Rząd do uchwalenia dodatkowego planu inwestycyjnego i jak możnaby scharakteryzować główny cel tego planu?

— Czy mógłby Tow. Minister wyjaśnić przyczyny, które skłoniły Rząd do uchwalenia dodatkowego planu inwestycyjnego?

— Zgodnie z obowiązującym Dekretem oraz Ustawą o państwowym planie inwestycyjnym — w wypadku pomyślnej sytuacji gospodarczej dopuszczalne jest podniesienie kredytów inwestycyjnych w granicach do 10% ich globalnej su-

my. Rząd postanowił wyzyskać powyższe uprawnienia ustawowe wobec konieczności wykonania szeregu pilnych prac inwestycyjnych. Łączna kwota tegorocznego planu inwestycyjnego w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm osiągnęła prawie 90 miliardów zł., czyli istniała możliwość powiększenia planu przez Rząd o 9 miliardów zł. Już przed dwoma miesiącami plan został rozszerzony o sumę 1,4 miliarda zł. na najpilniejsze inwestycje rolne Funduszu Ziemi. Obecnie zostały uchwalone dalsze kredyty na sumę blisko 7,5 miliarda zł., co oznacza prawie całkowite wyzyskanie przez Rząd możliwości powiększenia planu.

Mieszkania dla górników i hutników

Z sumy powyższej najwięcej — bo kwotę 2,4 miliarda zł. — przeznaczono na powaźne rozszerzenie programu budownictwa robotniczego dla przemysłu węglowego i hutniczego na terenie Śląska. Suma ta pozwoli na pełne wyzyskanie dostaw domków składanych z Finlandii, jak też na istotne wzmocnienie akcji remontowo-budowlanej na Śląsku. Obok zwiększonych nakładów na budownictwo robotnicze, przewidziano na cele budowlane dalszy 1

miliard zł., w czym na dokończenie ważniejszych obiektów w Warszawie — 400 milionów zł., w innych miastach — ponad 300 milionów zł. i wreszcie na specjalne inwestycje wiejskie na Ziemiach Odzyskanych — również około 300 milionów zł. Uwzględniono w pierwszym rzędzie potrzeby szkół, budownictwa mieszkaniowego oraz za gród wiejskich.

Oprócz sumy 3,4 miliarda zł. na cele budowlane, przeznaczono kwotę 3 miliardów zł. na komunikację, jak inwestycje kolejowe, drogowe, wodne, lotnictwo i motoryzację, inwestycje w portach i inwestycje pocztowe oraz około 1 miliarda na rolnictwo i lasy.

Szczecin

Specjalną uwagę zwrócono na szerokie uwzględnienie pro-

gramu odbudowy mostów kolejowych i drogowych jak też na odpowiednią realizację planu aktywizacji rejonu Szczecina i przejętych ostatnio dalszych części portu. Osobne kredyty przeznaczono również na dalsze zagospodarowanie Żuław i Pyrzyce oraz na meliorację i zalesienia.

(Dokończenie na str. 3)

Dalsze aresztowania w Słowacji uczestników spisku antyrepublikańskiego Kompromitacja wybitnych osobistości

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi o dalszych aresztowaniach w związku z wykryciem spisku antypaństwowego w Słowacji, w którym są zamieszane osoby z najwyższych kół politycznych, m. in. posłowie do parlamentu. Przewodniczący zw. partyzantów i wiceprzewodniczący słowackiej Rady Narodowej Smidke oświadczył, że śledztwo wykazało, iż spiskowcy utrzymywali ścisłe stosunki z emigracją słowacką za granicą. Konkretnie wymienione zostały ugrupowania, pozostające pod przewodnictwem b. kwislingowskiego ministra spr. zagranicznych Słowacji, Durczanskiego i posła marionetkowego rządu słowackiego przy Watykanie Sidora.

Smidke stwierdził, że szereg agentów zagranicznych kół emigracyjnych zostało aresztowanych. Dochodzenie wykazało również, że pewne osoby, zajmujące wybitne stanowiska w życiu publicznym Słowacji, współpracowały z tymi agenta-

O kredytach nie mówiono w Londynie — oświadczył tow. min. Dąbrowski

W dniu 23 bm. o godz. 17-ej powrócił samolotem z Londynu do Warszawy tow. min. Dąbrowski wraz z pozostałymi członkami delegacji polskiej na sesję gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego — Prezesem Narodowego Banku Polskiego, Edwardem Drożdżakiem, dyrektorem N. B. P. dr. Karpińskim i dyrektorem Banku Międzynarodowego dr. Barańskim.

Po powitaniach tow. min. Dąbrowski oświadczył przedstawicielom prasy, że przedmiotem londyńskiej sesji Rady Gubernatorów Międzynarodowego

Banku Odbudowy i Rozwoju nie były sprawy konkretne, lecz zagadnienia ogólnej polityki Banku.

— O pożyczce nie było mowy w Londynie — powiedział tow. min. Dąbrowski — ponieważ kredytów udziela nie Rada Gubernatorów tylko dyktando Banku. W wytycznych polityki Banku stwierdziliśmy z zadowoleniem naszym, tendencję dopuszczającą możliwość finansowania przez Bank Międzynarodowy odbudowy Niemiec. W sprawie tej — delegacja polska zajęła zdecydowane stanowisko, że kraje znieszczone przez agresję niemiecką muszą mieć pierwszeństwo w odbudowie przed Niemcami. W zgłoszonej przez nas rezolucji domagamy się przestrzegania ścisłego statutu Banku, tj., aby z kredytów Banku Międzynarodowego korzystały wyłącznie państwa członkowskie, do których, jak wiadomo, Niemcy nie należą.

Rezolucja nasza będzie rozpatrywana przez Radę Dyrektorów Banku, w której zasiada z ramienia Polski dr. Barański. Rezolucja polska została przyjęta życzliwie, o czym świadczy m. in. wizyta dyrektora Banku Międzynarodowego, p. Mac Cleya i dyrektora Funduszu Walutowego p. Gntta, którzy przybędą niebawem do Warszawy — zakończy swe wyjaśnienia tow. min. Dąbrowski.

Min. Silkin przybywa dzisiaj do Warszawy

Zapowiedziany na wtorek, 23 bm. przyjazd do Warszawy brytyjskiego Ministra Planowania Przestrzennego Silkina nastąpi dopiero dziś z powodu opóźnienia „Batorego”, którym min. Silkin przybywa do Polski.

Program pobytu min. Silkina w Polsce przewiduje zwiedzanie większych miast Śląska i Ziemi Odzyskanych.



Brytyjski Minister Planowania Przestrzennego, Lewis Silkin.

Lewis Silkin urodził się w roku 1889. Ukończył uniwersytet w Londynie i Oksfordzie od roku 1920 praktykował jako adwokat. W 1925 roku wybrany został do Rady Miejskiej Londynu. W 1936 roku zostaje wybrany po raz pierwszy do parlamentu, jako poseł Labour Party.

Lewis Silkin uważany jest w Anglii za wybitnego znawcę zagadnień zdrowia publicznego i społecznego problemu mieszkaniowego. Ideą przewodnią jego działalności zarówno w radzie miejskiej, w parlamencie, jak i na zajmowanym obecnie stanowisku ministra Planowania Przestrzennego jest poprawa warunków mieszkaniowych mas pracujących, zniesienie niedźwiedzi Londynu i innych miast t. zw. slumsów i zastąpienie ich przez jasne higieniczne osiedla robotnicze. Opracował on przed wojną plan przebudowy Londynu według którego w ciągu siedmiu lat zniknęłyby z miasta slumsy. Dzisiaj projekty Silkina są realizowane.

Szwecja na czele morskich importerów polskiego węgla

Według danych za okres od stycznia do czerwca br. włącznie, na pierwszym miejscu wśród morskich importerów polskiego węgla, stoi Szwecja (825 tys. ton), następnie Dania — 314 tys. ton, ZSRR — 256 tys. ton, Norwegia — 186 tys. ton, Finlandia — 146 tys. ton, Holandia — 117 tys. ton.

Całkowity tegoroczny import węgla ze Szwecji został pokryty przez węgiel polski w 47%.

Dwa sztandarowe zakłady przemysłu skórzanego

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyznaczyło dwa sztandarowe zakłady przemysłu skórzanego są nimi: fabryki Ziemi Odzyskanych — „Ota” w Odmeście na Dolnym Śląsku i fabryka skór podszewkowych w Brzegu.

Zakłady mechanicznej produkcji obuwniczej „Ota”, które już w niedalekiej przyszłości staną się największą w Polsce fabryką branży obuwniczej odbudowują się w niezwykle szybkim tempie i zwiększają stałe produkcje.

W chwili obecnej dziennej produkcja zakładów przekracza 3 tys. par obuwniczych. Kredyty inwestycyjne na rok bieżący przewidują dla „Oty” 24 miliony zł., z czego w pierwszym półroczu wykorzystano 7,5 miliona zł.

Drugim sztandarowym zakładem przemysłu skórzanego na Ziemiach Odzyskanych jest wielka fabryka skór w Brzegu. Obecna produkcja - zakła-

Pożyczka udzielona Polsce to odbudowa przemysłu Europy

oświadczył b. szef UNRRA
przedstawicielowi „Washington Post”

WASZYNGTON (SAP). Polska potrzebuje większej pomocy finansowej i powinna ją otrzymać. Taka jest opinia Donalda R. Sabina, szefa ostatniej misji UNRRA w Polsce, który właśnie odjechał do Stanów Zjednoczonych. Jest ona sprzeczna z poglądami wyrażonymi w raporcie płk. R. H. Harrisona, specjalnego przedstawiciela ministerstwa rolnictwa USA, którego sprawozdanie o stanie polskiej gospodarki było podstawą decyzji Departamentu Stanu USA, odmawiającej Polsce pomocy ponurrowskiej.

W ostatnim dniu swej służby w UNRRA Sabin oświadczył przedstawicielowi dziennika „Washington Post”,

Rozwój przemysłu włókienniczego Ziemi Odzyskanych

Plan Trzyletni przewiduje inwestycje w przemyśle włókienniczym Ziemi Odzyskanych na sumę 2.165 milj. zł. W 1947 wartość inwestycji wyznaczona została na 447 milj. zł., na 1948 — 1.087 milj. zł., na rok zaś 1949 — 631 milj. zł. według wartości z 1946 r. Wartość produkcji przemysłu włókienniczego w r. 1946 wyniosła 178,5

że jeżeli Polsce odmówi się dalszej pomocy zagranicznej i pozbawi się ją większości importów to, zdaniem Sabina, „w kraju o tak wielkich bogactwach w rolnictwie i przemyśle zamieszkałym przez żywoty naród istnieją olbrzymie możliwości dla inwestowania kapitału i Polska z łatwością mogłaby płacić niewielki procent od pożyczki, przeznaczanej na odbudowę”. Pomoc UNRRA dla Polski została przerwana 30 czerwca 1947 r. Polska stara się obecnie o pożyczkę 600 milionów dolarów w Banku Międzynarodowym. Polityka nie udzielania pomocy odbija się nie tylko niekorzystnie na Polsce, ale zahamuje też odbudowę na całym kontynencie europejskim. Najbardziej poważne konsekwencje dla Europy wynikną z redukcji przewidywanego eksportu polskiego

węgla, który stoi na czele listy najpilniejszych potrzeb europejskich.

„Od czasu, gdy W. Brytania praktycznie nie produkuje węgla na eksport, w Europie panuje chroniczny niedosyt węgla i polska produkcja nabiera coraz większego znaczenia” — powiedział Sabin. „Polska jest jedynym krajem w Europie, który ma wielką nadwyżkę węgla na eksport. Szybka więc odbudowa polskiego przemysłu węglowego ma wielkie znaczenie dla odbudowy przemysłu całej Europy”.

Na zakończenie Sabin wyraził poglądy, że przy stosunkowo niewielkiej pomocy zagranicznej Polska może w krótkim czasie stać się krajem „zdrowym ekonomicznie”.

„Zastrzyk finansowy mógłby w krótkim czasie postawić Polskę na nogi” — kończy swe wywody Sabin.

W miesiącu odbudowy bilansujemy osiągnięcia

Wczoraj pod przewodnictwem tow. min. Kaczorowskiego odbyła się w Min. Odbudowy Konferencja, na której przedstawiono w szkielet ogólnym wszystkie dotychczasowe wkłady i osiągnięcia w dziedzinie odbudowy Stolicy.

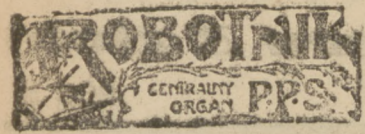
Wkład gotówkowy w latach 1945/46 ze środków publicznych (państwowych, samorządowych, spółdzielczych i t. p.) wyniósł ok. 14 MILIARDÓW ZŁ.

W latach 1945/46 nawodniono sieci wodociągowej 531,3 km, kanalizacyjnej 357 km, oddano do użytku sieci elektrycznej 840,2 km gazowej — 264,4 km, torów tramwajowych 326 km. Ogółem odbudowano 2.850 budynków o łącznej kubaturze 11.000 m³ (w tym mieszkalnych 1.260 o kubaturze 4.050 m³).

Wkład inicjatywy prywatnej wyniósł ok. 4 miliardy zł.

Ogólny wkład trzech sektorów na inwestycje w r. 1947 wyniesie: łącznie ok. 14 miliardów zł.

Obszerne sprawozdanie z konferencji podajemy na str. 5-ej.



GODZINY PRZEJĘĆ INTERESANTÓW	
Redaktor naczelny	9—10
Sekretarz redakcji	12—13
Sekretariat redakcji	10—20
Kier. działu miejscowego	15—19
Kier. działu krajowego	13—15
Kier. działu partyjnego	15—18
Sprawy innych działów	zadzwoń
sektariat redakcji	

Warszawa, 24 września

Elektryfikacja kraju

STYKAMY się codziennie z wyko-
rzyszczeniem elektryczności w po-
staci oświetlenia elektrycznego, grze-
łników, tramwajów, radii czy kolei
elektrycznej. O wiele mniej wiemy
o zasobach elektryczności dla
celów produkcji przemysłowej. Rząd
co wspomina o elektryfikacji woi-
— podstawowym warunku dźwi-
gnięcia polskiej wsi na wyższy po-
ziom materialny i kulturalny.

Jedną z najważniejszych zadań na-
stawia elektryfikacja w życiu co-
dzinnym i w przemyśle. W dziedzi-
nie zasobów energii elektrycznej
dla przemysłu i dla możliwości elek-
tryfikacji wsi w przyszłości, — zo-
wujemy, jak wielką jest rola roz-
budowy sieci elektryfikacyjnej —

przekładającą się na rozwój
Zarząd Energetyki i Wł. Latour o-
świadczył ostatnio w wywiadzie dla
prasy, że obok rozbudowy elektro-
wizji na Złotych Zachodnich postaw-
iony został cel połączenia tych elek-
tryczności z siecią ogólnokrajową. Je-
dnoczenie organizm energetyczny przy-
czyni się do zatarcia granic między
ziemią dawną i odczynianą.

Inż. Latour przedstawił także kilka szcze-
gół planu budowy elektrycznej.
Tak np. odbudowa wielkiej elektro-
wizji w Międzybóżu, przewidziana
z 3 etapach, da w każdym z tych eta-
pów po 100.000 kilowatów (obecnie
największa elektrownia w Łodziach
Górnych posiada moc 107.000 kilo-
watów). W roku 1949 ma być uru-
chomiona elektrownia w Gorzowie
dla Ziemi Lubuskiej. Rozbudowane
będą istniejące elektrownie w
Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Łd.

Plan elektryfikacji kraju jest sku-
dową częścią naszego ogólnego
auropejskiego planu gospodarczego i de-
tęgo mamy pewność, że w przewi-
danych terminach będą realizowane po-
szczególne części tego planu.

Francja

nie będzie przyczółkiem

PRZEMAWIAJĄC na zgrupowa-
niu we Wrocławiu, sekretarz fran-
cuskiej partii komunistycznej, tow.
J. Duclos oświadczył: „Francja de-
mokratyczna — to zwycięstwo demo-
kracji w całej Europie. Francja re-
akcyjna — to oparcie dla reakcji na
całym świecie”. Tow. Duclos dodał:
„Zapewniam Was, że Francja nigdy
nie będzie przyczółkiem — torpo-
cą międzynarodowego imperializmu”.

Te słowa tow. Duclosa posiadają
w związku ze szczerymi wypowiedziami
amerykańskiej prasy reakcyjnej, któ-
ra otwarcie pisze o tym, że dla ur-
tęczenia istnienia planów „opowowa-
nia Europy” przez Stany Zjednoczo-
ne niezbędne jest utworzenie przy-
czółka we Francji i w Anglii. Rzecz
oczywista, że mowa tu jest nie o
wojskowej inwazji, lecz o penetracji
gospodarczej, o inwazji dolara.

Dlatego przywołujemy wielką
wagę do słów tow. Duclosa, że „nad fran-
cuski nie będzie stąg dolara”. Gdy-
by politycy laburystyjscy w An-
glii zdobyli się na równie zdecydo-
waną postawę wobec pokusy dolaro-
wej, przekreśliłoby to wiele bu-
dzących planów imperializmu am-
erykańskiego. Ani Francja, ani An-
gla nie mogą stać się przyczółkiem
dla kapitalistów USA. Świadomość
tego dojrzała także w kręgach lewicy
socjalistycznej tych dwóch krajów.

Zabili 3 osoby — zrabowali 10 miln. zł.

Wiceprezes PSL z Pragi hersztem bandy

Przed kilku dniami — jak podaje
stoleczne władze bezpieczeństwa —
zlikwidowana została siedmio-oso-
bowa grupa szajki terrorystyczno-
rabunkowej, działająca głównie na
terenie Warszawy. Szajka ta ma
na sumieniu trzy morderstwa i ra-
bunek przeszło 10 milionów zł. Her-
sztem moralnym bandy był Broni-
sław Rzepczyński, wiceprezes PSL
na terenie Pragi (leg. PSL Nr
043053), który inspirował i organi-
zował napady, nie biorąc w nich

W rocznicę wyzwolenia Bulgarii

W lokalu Komitetu Słowiańskiego
w Warszawie odbyło się w dn. 23 bu-
robranie członków Oddziału Warszaw-
skiego Towarzystwa Przyjaźni Pol-
sko-Bułgarskiej, poświęcone uczczeniu
II rocznicy wyzwolenia Bulgarii u
dłaski faszystowskiego,

Zamknięcie plenum ONZ

Postawa Anglii przed 1939 rokiem

KOSZTOWAŁA POLSKĘ 6 MILIONÓW OFIAR

— oświadczył tow. min. Modzelewski

po „amerykańskim” przemówieniu Mac Neila

Trygve Lie zganił próby rozbicia jedności mocarstw

NOWY JORK (PAP). W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniego posie-
dzenia Zgromadzenia Ogólnego ONZ korespondent PAP donosi, że szef de-
legacji brytyjskiej, Mac Neil, polemizował z wywodami tow. min. Modze-
lewskiego i innych mówców w spra-
wie jedności narodów, które prowadzi-
ły wspólną walkę przeciwko faszysto-
w. Zdaniem Mac Neila, Narody Zjed-
noczone nie stanowią obecnie tego sa-
mego zespołu narodów, co podczas
wojny. Mówca zaznaczył, że na świe-
cie nie będą powoływały normalne wa-
runki tak długo, jak długo nie dojdzie
do pełnego i prawdziwego porozumie-
nia w sprawie Niemiec i Japonii.

W sprawie rozbicia, Mac Neil o-
świadczył m. in.:

„Nikt nie wie lepiej od nas, co to
jest rozbicie. Przed wojną rozbicie
było się do tego stopnia, że w roku
1939 miał nie podzielić świata”.

BARDZIEJ „AMERYKAŃSKI” NIE USA

NOWY JORK (PAP). W odpowiedzi
na pytania korespondenta PAP w spra-
wie przemówienia szefa delegacji bry-
tyjskiej Mac Neila — tow. min. Mo-
dzelewski oświadczył:

WYSTĄPIENIE szefa delegacji
brytyjskiej miało wywołać
zawalenie zarówno swą treścią jak
i tonem. Miał ono charakter wy-
łączenia potężnego i było bardziej
„amerykańskie” niż przemówienie
delegacji St. Zjednoczonych. Min.
Mac Neil zaznaczył, że nasz prze-
mówienie było w tym ustępie, w
którym demagogicznie się utrzyma-
ła jedność wielkich mocarstw.
Jedność ta — naszym zdaniem —
jest obecnie możliwa. Nie podobano
się to jednak min. Mac Neilowi.

Wystąpienie przebiegało rozbro-
jująco. Min. Mac Neil chwalił się, że
W. Brytania rozbijała się w latach
poprzedzających wybuch wojny, a
wiele w okresie, w którym światu
groziło niebezpieczeństwo agresji
hitlerowskiej. Rozbrojenie to o-
bliżyło groźby faszystowskiej agre-
sj — kosztowało Polskę 6 milio-
nów ofiar. Gdyby postawa W. Bry-
tanii była wówczas inna, — nie
byłoby może „Battle of Britain” z
udziałem pilotów polskich, lecz
starcie między „Battle of Warsaw” z
udziałem lotników brytyjskich.

NOWY JORK (PAP). W kręgach po-
litycznych zwraca się uwagę na to, że
Mac Neil w zasadzie poparł stawa-
wisko Marshalla, lecz podkreślił, że St.
Zjednoczone nie zasięgały rady W.
Brytanii w sprawie „tymczasowego
komitetu pokoju i bezpieczeństwa”.
Nie wypowiedział się on za zmianą
Karty Narodów Zjednoczonych, lecz
oświadczył, że delegacja brytyjska po-
parze plany, zmierzające do rozbudowy
ONZ.

POLITYKA USA I W. BRYTANII ZAGROZIŁA SYTUACJĘ

NOWY JORK (PAP). Na poniedział-
kowy posiedzeniu Zgromadzenia ONZ
przemawiał minister spraw zagran-
icznych Jugosławii Simić. „Polityka, pro-
wadzona przez W. Brytanie i St. Zje-
dnoczone — powiedział Simić — do-
prowadziła niewątpliwie do zagrożenia
sytuacji międzynarodowej i wzmożenia
niebezpieczeństwa nowych konfliktów”.
Min. Simić stwierdził, że Wielka
Brytania i St. Zjednoczone pono-
szą odpowiedzialność za sytuację w
Grecji. Co do planu Marshalla — Si-

mić jednak bezpośredniego udziału. W
myśl poleceń Rzepczyńskiego krwa-
wą robotę przeprowadzał Marian
Marchewka wraz z synem Rzepczyń-
skiego, Ryszardem. Przestępcy nie
ograniczyli się do samych tylko ra-
bunków. W dniu 9 czerwca br. za-
mordowali we wsi Julianów (powiat
Rawa Mazowiecka) małżonków Sta-
nisiawa i Janinę Michalak. Jedną z
przyczyn mordu było to, iż Micha-
lakowie należeli do PPR.

W dwa dni później Marchewka,
Rzepczyński młodszy i zawodowy
bandyta Nowotny w czasie napadu
rabunkowego na mieszkanie B.
Imieli w Białogrodzie zostali spo-
łeczeni przez milicjanta, Kaliniaka i
zamordowali go w okropny sposób.
W pośrodku ujęto Rzepczyńskiego i
Marchewkę. Nowotny strzelił sobie
w usta w chwili aresztowania. W
wyniku śledztwa aresztowano rów-
nież innych członków bandy, her-
szta Rzepczyńskiego, jego kochankę
siostrę Marchewki, Eugenję Woź-
niak, Rogalskiego, Zbigniewa, Goła-
sa i Gertrudę Mróz,

prawa weta byłoby końcem Organi-
zacji Narodów Zjednoczonych.

W toku swego przemówienia Ma-
nuelski zwrócił się m. in. do sekreta-
rza stanu USA z ironicznym zapyta-
niem, czy zamierza on „utworzyć fi-
lię Departamentu Stanu w tonie ONZ”.

TRYGVE LIE GANI

NOWY JORK (PAP). Na zakończe-
nie debat Ogólnego Zgromadzenia
ONZ Trygve Lie wezwał wielkie mo-
carstwa do zaniechania „wojny dyploma-
tycznej” i do okazania dobrej woli
osiągnięcia kompromisu. Trygve Lie
przypomniał, że ONZ jest dziełem wiel-
kich mocarstw, winny więc one usi-
łu dążyć do osłabienia różnic poglą-
dów i do umożliwienia podziału
świata na bloki.

Trygve Lie udzielił pośrednio ostrej
nagany brytyjskiemu delegatowi Mac
Neilowi, który w czasie swego ponie-
działkowego przemówienia odrzucał
jedność wielkich mocarstw, jako „no-
stalgiczny nonsens lub niebezpieczną
nieuczciwość”.

Najważniejszym punktem mowy Try-
gve Lie było stwierdzenie, że jeśli
wielkie mocarstwa wygrają wojnę dzie-
ki jedności, to od jedności tej zależy
również utrzymanie pokoju. Stalin,
Churchill i Roosevelt postanowili w
Jafcie utrzymać jedność w okresie po-
wojennym, ponieważ pokój zrealizo-
wany byłby tylko dzięki porozumie-
nieniu się i współpracy wielkich mo-
carstw.

Wspólna kampania PPS i PPR w Krakowie

W Krakowie obradowała Woje-
wódzka Rada PPS. W toku obrad
omówiono sprawę powołania na te-
renie woj. krakowskiego powiatowy-
ch, miejskich, dzielnicowych
i grupowych Rad PPS. Zgodnie z po-
wziętą uchwałą Rady te roz-
poczną działalność z dniem 30.10.47.
Skości omówiono akcję weryfika-
cyjną członków PPS. W zapoczątko-
waniu tej akcji zorganizowano 4 kur-
sy szkoleniowe, które ukończył z wy-
nikiem dodatnim ponad 200 PPS-ow-
ców. Jak wynika ze sprawozdania, do-

Odnośnie planu Marshalla, Trygve
Lie oświadczył, że światowe zagadnie-
nia gospodarcze nie mogą być rozwią-
zywane częściowo, nie wymagają peł-
nej współpracy międzynarodowej.

NOWY JORK (PAP). Na wieczor-
nym posiedzeniu uchwalono umieszc-
zenie na porządku dziennym General-
nego Zgromadzenia sprawy rewizji
traktatu pokojowego z Wiochami. U-
chwała ta zapada 22 głosami przeciw-
ko 8, przy 19 powstrzymujących się od
głosowania.

Uchwalono również umieszczyć na po-
rządku dziennym sprawę Grecji.

Dymisja marsz. Douglasa brytyjskiego gubernatora w Niemczech z powodu sporu o demontaż fabryk

LONDYN (SAP). — Brytyj-
skie ministerstwo spraw zagran-
icznych oficjalnie ogłosiło, że
gubernator wojskowy brytyj-
skiej strefy okupacyjnej Nie-
miec, marsz. Sholto Douglas us-
tąpi ze swego stanowiska z dn.
1 listopada, a na jego miejsce
będzie mianowany gen. Robert-
son.

Marsz. Douglas odchodzi ze
swego stanowiska na własne za-
żądanie.

LONDYN (PAP). Obserwatorzy po-
lityczni w całej brytyjskiej strefie o-
kupacyjnej Niemiec są przekonani, że
powodem nagłego ustąpienia marsz. Dou-
glasa ze stanowiska brytyjskiego gu-
bernatora wojskowego były nieporozu-
mienia w sprawie ogłoszenia w tym
tygodniu programu demontażu niemiec-

722 miln. zł

zaoszczędził w pierwszym półroczu przem. energetyczny

W Centralnym Zarządzie Energetyki
odbyła się sprawa Komisarzy
Oszczędnościowych Zjednoczeń Prze-
mysłu Energetycznego.

Po zagajeniu sprawy przez dyrek-
tora naczelnego C. Z. E. inż. Stra-
żewskiego, głos zabrał Gen. Komisarz
Oszczędnościowy mgr. Robaczew-
ski, który sprzeciwiał okładnie za-
danie akcji oszczędnościowej i zaape-
lował do wzmożonej pracy na tym
odcinku oraz zaangażowania do niej
jak największą liczbę pracowników.
Sprawozdania złożone przez po-
szczególne zjednoczenia wykazały, że
w pierwszym półroczu 1947 osiągnię-
to 722.195.922 zł. oszczędności.

O przebudowę ubezpieczeń społecznych

Na zjeździe Związku Zaw. Pracow-
ników Instytucji Ubezpieczeń Spo-
łecznych w Szczecinie szczególną u-
wagę zwrócono na sprawę przebudowy
ubezpieczeń społecznych w Polsce,
które noszą jeszcze ślady dawnego
ustroju i nie spełniają roli, jaką na-
kładają na ubezpieczenia współczesne
przeobrażenia. Zdaniem dyr. Depart-
amentu Ministerstwa Opieki Społecz-
nej — Mołłńskiego — ubezpiecze-
nia społeczne winny objąć m. in.
dział ubezpieczeń macierzyństwa i u-
bezpieczeń rodzinnych. Uchwalono
wniosek komisji ubezpieczeniowej,
zalecający przyszłemu zarządowi
głównemu opracowanie projektu prze-
budowy ubezpieczeń społecznych.

Działacz socjalistyczny Polonii z USA w Krakowie

Do Krakowa przybył znany działacz
Polonii amerykańskiej, Bolesław Ge-
bert.
Gebert, pochodzący z białostockie-
go, wyemigrował w roku 1912 do
USA, gdzie pracował jako górnik w
kopalni węgla. W roku 1918 przystą-
pił do zorganizowania polskiego od-
działu amerykańskiej partii socja-
listycznej. Jako sekretarz tej partii i
redaktor „Głosu Robotniczego” w da-
lszym ciągu kontynuował swą pracę w
ruchu robotniczym.

Wykluczenie Mierzwę i Starmacha z Woj. Rady Nar.

Uchwałę plenarnego zebrania Wo-
jewódzkiej Rady Narodowej, na wnio-
sek Klubu PPS, wykluczone z grona
radnych Mierzwę i Starmacha, skaza-
nych wyrokiem Sądu Wojskowego w
Krakowie na karę więzienia za dzia-
łalność na szkodę Państwa.

Żyrardów przoduje wśród włóknarzy

Wysięg pracy między zakładami fa-
bryk włókienniczych trwa nieustannie.
Zaznacza się tu m. in. coraz większa
ruralizacja między fabrykami i ludźmi
z jednej, a ośrodkami prowincjonalny-
mi z drugiej strony.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych Warszawa, ul. Gry-
bowska nr. 1/3 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie urządzenia
wewnętrznego Powszechnego Domu Towarowego w Ostrowiu, przy ul.
3-go Maja (pow. Opatów).

Stępe kosztorysy, oraz warunki przetargowe w załączeniu kosztów
otrzymanych od dnia 21.9.47 r. oyr. P. D. T. w Warszawie, przy ul.
Grzybowskiej Nr. 1/3 w dziale Inwestycyjno-Budowlanym w godz. 9—13
p. Nr. 11. Oferty w załączonych kopertach składane należy do dnia 3.10
47 r. do godziny 10.30. Otwarcie ofert nastąpi tego dnia o godz. 11.

Wadium w wysokości 2% sumy ofertowej winno być wpłacone do Ka-
sy Centrali P. D. T. w Warszawie, ul. Grzybowska Nr. 1/3.
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium i odpis urzęd-
owego dowodu rejestracyjnego na prowadzenie robót.

Załączanie do oferty wksi, cieków itp. jest nieodpuszczalne. Dyrek-
cja P. D. T. zastrzega sobie prawo z rękisza lub zmniejszenia zakresu ro-
bót, oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty i uznania, że
przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Kulisy pomocy amerykańskiej Sprzedawcy broni automatycznej

objeżdżają państwa które zaakceptowały plan Marshalla

BOSTON (TELEPRESS) 23.9.47. Przy pełnym poparciu De-
partamentów Stanu i Wojny dokonywane są tajne transakcje
broni, polegające na dostarczaniu broni automatycznej o
wartości milionów dolarów, państwom, które zaakceptowały
plan Marshalla.

Mimo ogromnego nacisku ze strony Departamentu Stanu,
by rzeczą tę utrzymać w tajemnicy, dostała się ona do publicz-
nej wiadomości za pośrednictwem prezesa Melwina Johnsona,
z firmy „Johnson Automatics Incorporated”. Plan sprzedaży
broni zmierza do zaopatrzenia
wszystkich krajów europej-
skich, satelitów USA, w najbar-
dziej nowoczesną broń małokalibrową, oraz dostarczenie ta-
kiejże broni tym rządów połud-
niowo-amerykańskim, którym
grozi rewolucja ludowa.

Naczelny dyrektor techniczny wspo-
mnianej firmy, Gardner, demonstruje
obecnie wyroby swego przedsiębior-
stwa ekspertom rządowym w Turcji,
a następnie urzędniki podobne pokazy
dla krajów Zachodnio-europejskich.

Inny przedstawiciel tejże firmy
zbrojeniowej również udał się za gra-
nicę, w podobnej misji, a sam John-
son, wynalazca automatycznej kara-
binów, wraz z grupką ekspertów uda
się niebawem w podobnym celu do
Południowej Ameryki.

Firma Johnson oświadczyła, że przy-
stępuje do rozbudowy swych zakła-
dów. Prawdopodobnie nie jest to je-
dyne amerykańskie przedsiębiorstwo
zbrojeniowe, eksportujące broń do
państw, które się podporządkowały
doktrynie Trumana.

Truman zapowiada ważne oświadczenie

WASZYNGTON (PAP). — Prezy-
dent Truman ma za kilka dni ogłosić
ważne oświadczenie dotyczące między-
narodowej sytuacji żywnościowej, pro-
gramu eksportowego rządu amerykań-
skiego i zagadnienia stabilizacji cen
żywności w St. Zjednoczonych.

W poniedziałek odbyło się posiede-
nie rządowej podkomisji do spraw ży-
wnościowych na którym obecni byli
prez. Truman ze swym doradcą do
spraw gospodarczych Steelem, minister
spraw zagranicznych Marshall, mini-
ster Handlu Harriman i minister rolni-
ctwa Anderson.

Następnie min. Marshall, który przy-

Indie republika socjalistyczna

N. JORK (PAP). Pani Vijaya Lak-
shmi Pandit, siostra premiera tym-
czasowego rządu indyjskiego Ju-
waharlal Nehru, oświadczyła w
przemówieniu radiowym, że wkrót-
ce zostanie ogłoszona konstytucja
Indii, opracowywana przez Zgroma-
dzenie Narodowe. Na podstawie
nowej konstytucji Indie staną się
niezależną republiką socjalistyczną.

Petkow został stracony

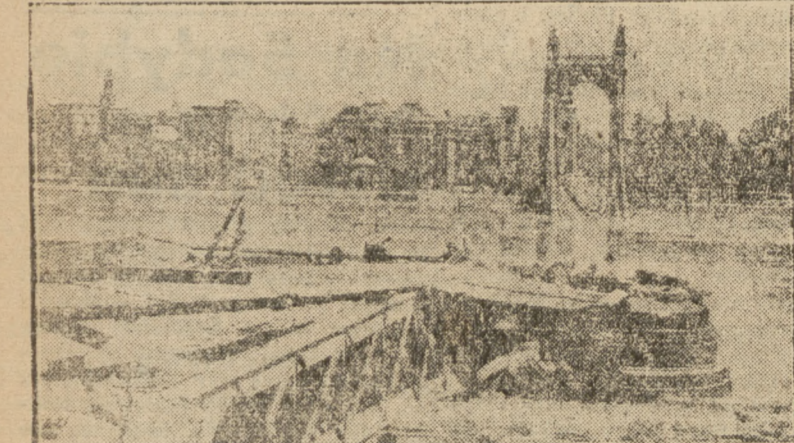
SOFIA (PAP). Mikołaj Petkow, b.
przywódca bułgarskiej partii agrary-
skiej skazany na śmierć przez powie-
szenie za zdradę stanu, podleganie
do akcji sabotażowej i szerzenie dy-
wersji w armii, został stracony w no-
cy z 22 na 23 września.

Naczelnik Oddziału Drogowego

Listy z podróży do Bułgarii (I)

Droga do Sofii przez cztery granice

W YJAZD dziennikarski za granicę nie należy do rzeczy najprostszych. Zwłaszcza wtedy, gdy dowiaduje się o tym wyjeździe na trzy dni przed terminem i musi w tym czasie załatwić wszystkie formalności.



Zorwany most na Dunaju w Budapeszcie.

w MSZ, zdobyć wizy, bilety i chociażby pewną ograniczoną ilość dewiz. Jak zazwyczaj w takich wypadkach z wywiezionym językiem biega się z miejscami na miejsce, aby wreszcie w ostatniej chwili wskoczyć do pociągu i ze zdumieniem stwierdzić, że jedzie się naprawdę, że dzieje się między niebem, ziemią i MSZ-em cuda, o których nie śniło się naszym filozofom.

Bezpośredni wagon, którym jedziemy z Warszawy, ma nas dowieźć przez Katowice, Zembrzydowice, Żilina, Bratisławę, Helmba, Budapeszt i Subotice do Belgradu, gdzie-prześładziemy się do pociągu do Sofii.

Na słowo honoru

P IERWSZA granica mija bezboleśnie, zarówno Polacy jak i Czesi wierzą nam „na słowo honoru”, że nie szmuglujemy. Nie bez wpływu na ten fakt jest na to, podobnie jak i na pozostałych granicach słowo „novinar” — węgierskie „journaliste”, które bodajże im dalej od kraju, im się tym większym poważaniem. Noc w wagonie zimna. Jest to wagon drugiej klasy PKP, z ciemnym światłem, które nie przeszkadza bynajmniej podróżującym, wytrwale po trasie Warszawa — Belgrad rojom międzynarodowych pluskiew a utrudnia tylko sen. Nad ranem w Żylinie pijemy już po czeskiej stronie zimną kawę z kawałkami ciasta i przyglądamy się w podróży przez Słowację łagodnym górcom, porośniętym gdzieś niedaleko kępkami roślinności i wyglądającym, jak fragmentami tysiąclecia głowa. W Bratisławie kupujemy pierwszą z naprawdę dużej ilości butelek wina, towarzyszących nam w podróży. Na granicy czechosłowacko - węgierskiej w Parkanach celnicy są nie mniej uprzejmi, aniżeli uprzedni. Po przeprowadzeniu formalności, czeka celnik przychodzi do nas na pogawędkę. Pocestawiamy papierosem, chowa spokojnie do kieszeni całą paczkę „Sfinks”. Kiedy w ubiegłym roku w grudniu przekraczałem granicę czechosłowacko - węgierską, kikut wypalonych wierz na długiej przestrzeni po obu

stronach toru stanowiły smutny widok. Dzisiaj kikuty te obrósły już nową bujną zielenią. W zniszczonych wskutek działań wojennych miastach i wsiach Europy powstaje nowe życie, którego nie zdążyli stracić hitlerowcy. Świadomość tego uczucia będzie nam towarzyszyła w czasie całej podróży. Zaraz za granicą węgierską przejeżdżamy Dunaj. Most jest jeszcze bardzo w bardzo dobrym stanie. Ale o kilkadziesiąt metrów dalej wystają już na czerwono pomalowane przesła nowego, mocnego, żelaznego mostu.

Kukurydza wyższa niż człowiek

OZOSTAWILIŚMY za sobą elegancję ubranych celników czeskich. Węgry na granicy są mniej eleganccy, ubrani nawet biednie. Różnicę między nimi a naszymi celnikami widać wyraźnie. Świadomość tego uczucia będzie nam towarzyszyła w czasie całej podróży. Zaraz za granicą węgierską przejeżdżamy Dunaj. Most jest jeszcze bardzo w bardzo dobrym stanie. Ale o kilkadziesiąt metrów dalej wystają już na czerwono pomalowane przesła nowego, mocnego, żelaznego mostu.

W związku z tym, jaki ukazał się w N. 250 „Robotnika” — dn. 14 bm. w rubryce „Czytelnicy mają głos” p. t. „Krzywdy robotników P. M. S. w Nowym Porcie” — Rada Zakładowa przy Zakładach Państwowego Monopoli Spirytusowego i Zakładzie Koła PPS stwierdza, że autorzy omawianego listu nie pisali go w dobrej wierze.

RADA ZAKŁADOWA I KOŁO PPS przy Zakł. Przem. PMS Gdańsk, Nowy Port

1) Nieprawdą jest, że robotnicy pracujący w gorzelnii, kuliwni i warsztatach nie otrzymali ubrań roboczych, — natomiast prawdą jest, że wymienieni otrzymali ubrania, a nie którzy po dwa, a nawet trzy razy.

2) Pierwszym zadaniem było odbudowanie fabryki i zwiększenie produkcji, natomiast budowa przysięgów jest przewidziana zgodnie z planem z końcem bież. roku.

3) Budowa, względnie odbudowa, wodotrysków na tym terenie nie była przeprowadzona i nigdy nie było takiego projektu.

4) Zakłady przystąpiły już do odbudowania pomieszczeń dla pracowników. Niejaźnie od tego, postawiono barak, w którym znajdują się pomieszczenia dla świetlicy, ambulatorium, biblioteki, partii politycznych itd.

5) Robotnicy podlegają układowi o pracy zbiorowej, który w swoich przepisach nie przewiduje rękawic dla pracowników kottowni.

6) Domaganie się dla pracowników kottowni butów gumowych jest pozbawione wszelkich podstaw, bo ze względu na temperaturę kottowni, buty takie uległy by natychmiastowemu zniszczeniu.

7) Zakłady w innych oddziałach, w miarę potrzeby, wydają pracownikom gumowe buty.

8) Jeżeli chodzi o węgiel, Dyrekcja P. M. S. zgodnie z protokołem z dn. 5 grudnia 1946 r. z odbytej konferencji w obecności przedstawicieli Ministerstwa Skarbu z jednej, a przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego z drugiej strony — czyni wszelkie starania celem zaopatrzenia w węgiel pracowników fizycznych i umysłowych.

Reasumując powyższe i biorąc pod uwagę, że wszelkie zażalenia i skargi wpłynęły do Rady Zakładowej i do

bi się bardzo ciepło. Zapomniamy o tym, że i marażyśmy ubiegłej nocy. Kukurydza, która pojawia się już w Słowacji, teraz zajmuje więcej pola. Im dalej będziemy jechać, tym będzie jej więcej. W Jugosławii i Bułgarii jest o wiele cieplej niż człowiek.

Na hali dworca budapeszteńskiego, gdzie jeszcze nie wprawiono wybitych podczas wojny szyb, mija niespodzianka. Przedstawiciel misji bułgarskiej na Węgrzech (poselstwo bułgarskie jeszcze tu nie ma) oczekuje nas i oprowadza, wykorzystując kilkunastu postojów pociągu, po mieście. Z dużą satysfakcją pijemy czarną kawę, z mniejszą jemy obiad, który nie najlepiej nam smakuje. Na otwartym tarasie kawiarni nad brzegiem Dunaju, nieopodal nieodrestaurowanego jeszcze wielkiego wiszącego mostu, elegancko ubrani Węgrzy i Węgierki są dość podobni do polskiej kawiarnianej publiczności. Jesteśmy po stronie Pesztu, który jest stosunkowo mało dotknięty działaniami wojennymi, za to po drugiej stronie Dunaju, ruiny Budy przypominają rodzinny widok Warszawy. Kłócka wizyta w poselstwie polskim u posła Tadeusza, który niedawno objął tę placówkę, pozostawia miłe wrażenie. Zapytaliśmy go, czy widać w drodze powrotnej i obdarzeni buzią „polskiej ekspozytywnej”, wracamy na dworzec.

Droga prowadzi do Jugosławii. Do granicy wagon jest prawie wyłącznie do naszej dyspozycji, ale po stronie jugosłowiańskiej napływa coraz więcej pasażerów, wśród nich dużo chło-

z, której podobają się po nad wszystko mundurzy niemieckiej Kriegsmarine. Kapitanowie w przyszłości szczerze zwracają się załotnicy, że „od jutra już się nigdy nie zobaczymy... Ale co! Befehl ist Befehl.” W noc poprzedzającą wypłynięcie na morze obojętne obok łodzi nurkuje świetny pływak, Jerzy Iwanow, przemocowując do urzędów sterowych bombę zegarową, która za kilkanaście godzin wybuchnie. Pozbawiony możliwości sterowania, niemiecki U-boat najczęściej ginie lub staje się pastwą brytyjskich jednostek nadwodnych. Bo nikt nie wie, że piękna Marozia pracuje dla Iwanowa.

Według źródeł angielskich Iwanow zniszczył w ten sposób trzy łodzie pod wodną, dwa transportowce i jeden statek szpitalny, używany do przewożenia wojsk.

W przebraniu żebraka

CZY Pan wie, — mówi mi ze łzami w oczach pani Lambrianides, — syn mój tak mnie kochał, że postanowił się ze mną widzieć. Wprost nie mógł przyjąć — cały dom był obstawiony. Pare plakatów o nim te dranie poprzyklepiły mi na murze, żeby nie zapomnieli, jaka cena wyznaczona jest na jego głowę. Modliłam się co dzień, by go nie złapali. A on kiedyś przebrał się za żebraka, wtrętnego dia-

gii. Na wyniku 2:0 kończy się pierwsza połowa.

Po pauzie Legia chce nie tylko utrzymać zwycięstwo, ale przypieczętować je większą ilością bramek i prawie już nie schodzi z pola Polonii. Przewaga Legii uwidacznia się licznymi rzutami naryżnymi. W 10-ej minucie Cyganik wprowadza piłkę na środek boiska i z odległości 20 metrów strzela ostro. Borucz rozbijonemu, ale piłka jest już w siatce.

W dalszym ciągu ataki Legii suną lawiną na bramkę Polonii i w 20-ej minucie Cyganik ponownie z bliska strzela czwartą bramkę. Borucz, który przyjechał z Krakowa z kontuzją kolana, przy zderzeniu się z Cyganikiem odnowił kontuzję i ustąpił miejsca w bramce Sosnowskiemu. W 30-ej minucie znowu Mordarski, który bez trudu objężdżał obronę Polonii, strzela piątą bramkę. Z powodu zapadających ciemności sędzia ob. Nowakowski w 35-ej minucie przerwał zawody.

W drużynie Polonii grali na poziomie Borucz, Brzozowski, Ochmański i Szularz, w Legii natomiast cała drużyna grała bardzo ambitnie. Najlepszą częścią zespołu była pomoc i wyjątkowo dobre były oba skrzydła. Widzów około 3 tysięcy. (Ltn.)

Wczorajsze towarzyskie spotkanie piłkarskie między Legią i Polonią, z którego dochód był przeznaczony na odbudowę Warszawy, zakończyły się nieoczekiwanym wynikiem dla obu drużyn. Wynik 5:0 dla Legii — stanowi swego rodzaju sensację i świadczy o nieobliczalności stołecznych drużyn.

Polonia, która miała w kościach jeszcze ciężki mecz z Wisłą i bardzo uciążliwą drogę powrotną z Krakowa, wystąpiła wczoraj bez Swicza i Wołosza, których zastąpił o wiele słabszy zawodnik przy Przepiórka i Woźniak. Poza tym Polonia w pierwszej połowie potraktywała mecz jako sparring i grała „pół-gazem”, podczas gdy Legia po pierwszym kwadransie rozpoczęła grać na serio. Przez 30 minut gra była całkowicie otwarta i ofiutowała w szereg pięknych zagran. Napastnicy, obu drużyn wiele strzelali i obaj bramkarze Skromny i Borucz mieli okazję do popisywania się. Ta piękna idylla skończyła się w 39-ej minucie, gdy Gierwatowski centrę Cyganika prześliznął do swojej siatki, zdobywając pierwszą bramkę dla Legii. Ten nieoczekiwany sukces podniecił Legię i w niepełną 2 minuty później Szymański zdobywał drugą bramkę dla Le-

gii. Na wyniku 2:0 kończy się pierwsza połowa.

Po pauzie Legia chce nie tylko utrzymać zwycięstwo, ale przypieczętować je większą ilością bramek i prawie już nie schodzi z pola Polonii. Przewaga Legii uwidacznia się licznymi rzutami naryżnymi. W 10-ej minucie Cyganik wprowadza piłkę na środek boiska i z odległości 20 metrów strzela ostro. Borucz rozbijonemu, ale piłka jest już w siatce.

W dalszym ciągu ataki Legii suną lawiną na bramkę Polonii i w 20-ej minucie Cyganik ponownie z bliska strzela czwartą bramkę. Borucz, który przyjechał z Krakowa z kontuzją kolana, przy zderzeniu się z Cyganikiem odnowił kontuzję i ustąpił miejsca w bramce Sosnowskiemu. W 30-ej minucie znowu Mordarski, który bez trudu objężdżał obronę Polonii, strzela piątą bramkę. Z powodu zapadających ciemności sędzia ob. Nowakowski w 35-ej minucie przerwał zawody.

W drużynie Polonii grali na poziomie Borucz, Brzozowski, Ochmański i Szularz, w Legii natomiast cała drużyna grała bardzo ambitnie. Najlepszą częścią zespołu była pomoc i wyjątkowo dobre były oba skrzydła. Widzów około 3 tysięcy. (Ltn.)

Wczorajsze towarzyskie spotkanie piłkarskie między Legią i Polonią, z którego dochód był przeznaczony na odbudowę Warszawy, zakończyły się nieoczekiwanym wynikiem dla obu drużyn. Wynik 5:0 dla Legii — stanowi swego rodzaju sensację i świadczy o nieobliczalności stołecznych drużyn.

Polonia, która miała w kościach jeszcze ciężki mecz z Wisłą i bardzo uciążliwą drogę powrotną z Krakowa, wystąpiła wczoraj bez Swicza i Wołosza, których zastąpił o wiele słabszy zawodnik przy Przepiórka i Woźniak. Poza tym Polonia w pierwszej połowie potraktywała mecz jako sparring i grała „pół-gazem”, podczas gdy Legia po pierwszym kwadransie rozpoczęła grać na serio. Przez 30 minut gra była całkowicie otwarta i ofiutowała w szereg pięknych zagran. Napastnicy, obu drużyn wiele strzelali i obaj bramkarze Skromny i Borucz mieli okazję do popisywania się. Ta piękna idylla skończyła się w 39-ej minucie, gdy Gierwatowski centrę Cyganika prześliznął do swojej siatki, zdobywając pierwszą bramkę dla Legii. Ten nieoczekiwany sukces podniecił Legię i w niepełną 2 minuty później Szymański zdobywał drugą bramkę dla Le-

gii. Na wyniku 2:0 kończy się pierwsza połowa.

Po pauzie Legia chce nie tylko utrzymać zwycięstwo, ale przypieczętować je większą ilością bramek i prawie już nie schodzi z pola Polonii. Przewaga Legii uwidacznia się licznymi rzutami naryżnymi. W 10-ej minucie Cyganik wprowadza piłkę na środek boiska i z odległości 20 metrów strzela ostro. Borucz rozbijonemu, ale piłka jest już w siatce.

W dalszym ciągu ataki Legii suną lawiną na bramkę Polonii i w 20-ej minucie Cyganik ponownie z bliska strzela czwartą bramkę. Borucz, który przyjechał z Krakowa z kontuzją kolana, przy zderzeniu się z Cyganikiem odnowił kontuzję i ustąpił miejsca w bramce Sosnowskiemu. W 30-ej minucie znowu Mordarski, który bez trudu objężdżał obronę Polonii, strzela piątą bramkę. Z powodu zapadających ciemności sędzia ob. Nowakowski w 35-ej minucie przerwał zawody.

W drużynie Polonii grali na poziomie Borucz, Brzozowski, Ochmański i Szularz, w Legii natomiast cała drużyna grała bardzo ambitnie. Najlepszą częścią zespołu była pomoc i wyjątkowo dobre były oba skrzydła. Widzów około 3 tysięcy. (Ltn.)

Największa w Polsce walcownia miedzi „Kabel” przy ul. Kaczej w Warszawie

W POCIĄGU Belgrad — Sofia jest wagon restauracyjny, którego było nam brak na trasie Warszawa — Belgrad, T. zw. szprycery (tak samo nazywa się to we wszystkich językach) są coraz częstsze, a wino coraz lepsze. Trasa od Belgradu do granicy Bułgarii jest najpiękniejszym odcinkiem drogi. Góry i skały zbliżają się coraz bardziej z obu stron toru kolejowego. Coraz częściej trzeba zamykać okna przy przejeździe tunelów. Wreszcie jedziemy wąwozem wśród skał, które z jednej strony wiszą prawie nad nami wielkie, majestatyczne i groźne, z drugiej strony dziwnie leniwe i czerwono-płynie górską rzeką Niszawa i jej dopływy, odgradzające nas od drugiej strony górskiej. Bardzo tu jest pięknie. Przypomina to trochę nasze Pieniny, ale jest bardziej dzikie i bardziej malownicze. Pasma górskie, zwane Pieniną, towarzyszą nam przez długie etapy drogi. Ale i tutaj człowiek jest panem przyrody. Pozdrawiają nas powiewami rak jugosłowiańscy robotnicy, przebijający skały i wierzący tunele w kamieniu, przez które przejdzie szlak międzynarodowy. Wielka to robota, na pozór niemożliwa.

Po stronie bułgarskiej góry łagodnieją. Pojawia się zwój kukurydzy na polach, miejscami plantacje winogron. Na chatkach wiszą zwoje papryki, którą spożywają tutaj bodajże w jeszcze większych ilościach niż na Węgrzech.

Wczoraj dojeżdżamy do celu naszej podróży, Sofii. Jesteśmy nieco rozczarowani, że nikt nie ma na dworcu. Jak się później okazało, bułgarskie Ministerstwo Informacji i Sztuki, na którego zaproszenie jedziemy do Sofii, było mylnie poinformowane co do terminu naszego przyjazdu. Oczekiwano nas wcześniej. Wobec czego wsiadamy w takówkę i jedziemy do poselstwa polskiego.

Przyjeżdżając do Sofii, przez posła Zaleskiego, z przyjemnością bierzemy kąpiel i maserujemy do łóżek w gościnnych pokojach poselstwa. Następnego dnia wzięliśmy udział w naradzie przywódców bułgarskiej — 9 września.

U góry widzimy z lewej strony w blokach miedź, którą fabryka przetwarza na drut taki, jaki leży w zwojach na taczkach. W środku — majster (przewodniczący Ra u Zakładowej i miejscowego Koła PPS), tow. Skoczen sprawdził grubość drutu; obok niego stoją Ryszard Stanisław, na dole — kierownik produkcji, tow. Danowski Józef (z prawej) i ślusarz tow. Kolak Franciszek. (Patrz reportaż z fabryki „Kabel” — na str. 5-tej) (SAP)



U góry widzimy z lewej strony w blokach miedź, którą fabryka przetwarza na drut taki, jaki leży w zwojach na taczkach. W środku — majster (przewodniczący Ra u Zakładowej i miejscowego Koła PPS), tow. Skoczen sprawdził grubość drutu; obok niego stoją Ryszard Stanisław, na dole — kierownik produkcji, tow. Danowski Józef (z prawej) i ślusarz tow. Kolak Franciszek. (Patrz reportaż z fabryki „Kabel” — na str. 5-tej) (SAP)

Wieczór dyskusyjny u literatów

Dziś, 24 bm. odbędzie się w sali Klubu Inteligencji Pracującej (Mokotowska 25) wieczór dyskusyjny na temat „Upiory kretoschmeryzmu strasza” (dyskusja polemiczna z prof. dr. Maurycem Bornshteinem). Odczyt wygłosi znany krytyk i historyk literatury J. E. Płomiński. Po odczycie dyskusja. Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

Uwaga maturzystów!

Kierownictwo Kursów Maturalnych Stoł. Komitetu OM TUR zawiadamia, iż wykłady do maturalnych rozpoczyna się 26 bm. o godz. 17 w sali reprezentacyjnej hotelu „Polonia”. Al. Sikorskiego 39, wejście z podwórza.

UWAGA!!!

UWAGA!!!

MIESZKAŃCY MOKOTOWA

Centrala Rybna zawiadamia,

iz z dniem 24 września br. uruchamiania

przy ul. Puławskiej Nr. 47 róg Dworcowej (przy Bazarze Mokotowskim)

Sklep detaliczny,

który będzie stale zaopatrzony w ryby świeże, solone, mrożone i wędzone oraz konserwy rybne.

CENY NISKIE

JAKOŚĆ GWARANTOWANA

*) Por. początek we wczorajszym numerze „Robotnika”.

W. ALEXANDER